GŁOS NARODU

NR. 370. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 1. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ. liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 1. sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 1. sierpnia 1916:

Wschodni teren.

Walki koło Mołodyłowa na północy zachód od Kołomyi zakończyły się także wczoraj dla nieprzyjaciela bez wszelkiego rezultatu.

Koło Buczacza osłabła nieco około południa działalność bojowa.

Podjęty koło Welesnowa przez Rosyan atak nocny został gładko odrzucony.

Także na południowy zachód i zachód od Łucka nieprzyjaciel — oczywiście zmuszony do tego swojemi nadzwyczajnie wysokiemi stratami uczynił pauzę w atakach. Natomiast wykonywał on dalej z niezmniejszoną gwałtownością swe szturmy na północ nad górną Turyą, dalej w kolanie Stochodu koło Kaszówki i na północ od kolei prowadzącej z Sarn do Kowla. Został on wszędzie, częściowo już ogniem, a w części w walce wręcz, odrzucony.

Na froncie północno-wschodnim na południe od Prypeci wzięto w lipcu ogółem do niewoli 90 rosyjskich oficerów, 18.000 żołnierzy i zdobyto 70 karabinów maszynowych.

Włoski i południowo-wschodni teren:

Nic o znaczeniu.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Rumunia na przełomie.

Organizacya alarmów.

Berlin. (Tel. pryw.) „Morgenpost“ donosi z Bukaresztu: W tych dniach zorganizowali bukareszteńscy przyjaciele ententy „bluff“, który wiele korespondentów sprowadził na bezdroża. Wszystkie pisma filorosyjskie otrzymały polecenie, by przybycie nowego posła francuskiego do Bukaresztu, tudzież przewiezienie przez Rosyę do Rumunii 60 wagonów amunicyi zużytkować do rozpętania jak największej agitacyi. Poczęto rozszerzać alarmujące wiadomości. Za wszelką cenę miała opinia publiczna uwierzyć, iż zawarta została między Rumunią a czwórporozumieniem konwencya wojskowa i że wystąpienie Rumunii jest jedynie kwestyą kilku dni. Wieści te nie pozostały bez wpływu na opinię, a ludzie, nie znający stosunków byli poważnie zatrwożeni. Mimo to jednak tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne stosunki są zupełnie niezmienione.

Bratianu panuje nad sytuacyą.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Bukaresztu: Zwolennicy Rosyi wytoczyli najsilniejszy argument, a mianowicie Mille grozi w „Adverulu“ rewolucyą na wypadek, jeśli Rumunia nie wystąpi zbrojnie. Mimo to groźby te nie wywołały poważniejszego wrażenia, gdyż dotychczas Bratianu panuje nad sytuacyą. Całe jego postępowanie wyklucza politykę awantur i nie ulega wątpliwości, iż stanowisko swoje uzależnia od praktycznych i trzeźwych rozważań, a w szczególności od położenia wojennego. O zmianie kursu polityki rumuńskiej niema na razie mowy.

Hr. Tisza o Rumunii.

Budapeszt. (T. pryw.) Hr. Tisza ogłasza artykuł w dzienniku ludowym „Igazmondo“. Pisze tam: „W Rumunii istnieje jak wiadomo partya, która chce nas zaczepić i prze do wojny z nami. Roztropność kierujących sfer rumuńskich przeszkadzała dotychczas celom tej partyi. Teraz jednak ci Rumuni nieprzyjaźnie dla nas usposobieni pragnęliby właśnie wyciągnąć ręce po zdobycz, chodzi tu bowiem o oderwanie się partyi hr. Michała Karolyi. Są oni na tyle naiwni, że fakt ten pragnęliby wyzyskać dla swych szpetnych zamiarów. Artykuł hr. Tiszy cytuje w końcu cały szereg głosów rumuńskich, stwierdzających słuszność jego poglądu.

Nowy ambasador francuski w Bukareszcie.

Bukareszt. (T. pryw.) Markiz de Saint Aulaire następca Blondela przybył już tutaj. Jak donosi dziennik urzędowy, król Ferdynand w czasie pobytu w Sinaia nie będzie udzielał audyencyi. Ostatnim politykiem, którego król przyjął przed odjazdem, był Marghiloman, przywódca partyi konserwatywnej.

Zamknięcie granicy bukowińskiej.

Bukareszt. (T. pryw.) Z Burdujeni donoszą: Rosyanie zamknęli zupełnie granicę od strony Rumunii. Upatrują w tem związek z wizytą cara w Czerniowcach.

Glossy do orędzia cesarskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Omawiając pismo cesarskie do prezesa ministrów podnoszą dzienniki, że podniosłe oświadczenie monarchy przypada w czasie najcięższych walk na wschodzie i zachodzie. Oświadczenie to jest nieprzemijającem świadectwem ścisłej łączności władcy z obywatelami państwa, oraz wzniosłego pojmowania przez ukochanego monarchę jego ciężkiego i pełnego odpowiedzialności posłannictwa. Dzienniki podkreślają, że słowa cesarza są dla ludności zaszczytnem świadectwem i że dla pozostających w domach nie mogło przypaść żadne większe uznanie, jak słowa, iż ludność okazała się godną swych walecznych synów, którzy w ścisłym związku z wojskiem swego sławnego sprzymierzeńca ciągłym uderzaniom przemocy bohaterski stawiają opór. Wraz ze swym władcom wszystkie ludy monarchii podzielają silną ufność w zaszczytną przyszłość i na progu trzeciego roku wojny ponawiają przyrzeczenie, które złożyły sobie, państwu i cesarzowi, gdy zazdrość i nienawiść wrogów przed dwoma laty rozpaliła pochodnię wojny.. Wytrwamy, aby się okazać godnymi podzięki ukochanego monarchy, aby okazać, że każdy w monarchii jest zdecydowany ofiarować wszystkie swe siły, aby zamiary wrogów okryć hańbą.

Pomoc turecka.

Charakterystyka posiłków.

Wiedeń. (T. pryw.) Sprawozdawca Langstein donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej: Wyższy oficer turecki udzielił mi następujących informacyi o nowych transportach wojsk tureckich: Fakt, że mamy wziąć udział w walkach na froncie galicyjskim, wywołał entuzyazm u oficerów tureckich. Dzisiejszy oficer turecki jest wykształconym żołnierzem, który od początku wojny pilnie studyował wydarzenia na polach bitew, a dzisiaj dumny jest, że może uczestniczyć w walkach na nowym froncie.

Oficerowie nasi, z których większa część mówi znakomicie po francusku, a wielu także po niemiecku i po angielsku, mieli sposobność w ciągu wojny wykształcić się w technice prowadzenia wojny.

Przez całe miesiące leżeli przecież naprzeciw tak bystrego wroga, jakim są Anglicy. W czasie wojny instruktorowie niemieccy przyczynili się niemało do wydoskonalenia niektórych gatunków broni. Tak np. karabin maszynowy przed wojną mało był rozpowszechniony w naszych szeregach. Przy obronie Gallipoli karabin maszynowy odgrywał jednak tak ważną rolę, że wielu oficerów i żołnierzy wykształcono specyalnie w tej broni. Mamy też znakomitych pionierów, którzy odznaczyli się w walce podkopowej, na Sed-il-Bar. Do służby lotniczej zgłosiło się wielu dzielnych oficerów, których wykształcili nauczyciele niemieccy na lotnisku w San Stefano. Materyał żołnierski, który idzie teraz na Bukowinę składa się z wyborowych pułków, które po większej części uczestniczyły w walkach na Gallipoli. W długiej walce pozycyjnej przeciw takim wrogom jak Anglicy zahartowały się te pułki zarówno do walk obronnych jak i zaczepnych.

Wyekwipowanie ich jest to samo, co na frontach tureckich: szarobrunatny mundur, a jako nakrycie głowy u większej części pułków nie fez, ale praktyczny lekki hełm, który w swoim czasie zaprowadził Enver Pasza i który od niego nazywa się „enverieh“. Wojska uzbrojone są w najnowsze manlichery i w długie bagnety.

Z frontu rosyjskiego.

Walki ostatniej doby.

Wiedeń. (T. pryw.) Sprawozdawca Langstein donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej pod datą 31. lipca: W Galicyi wshodniej zwolnili Rosyanie swe ataki w ciągu dnia wczorajszego. Pod Mołodyłowem, gdzie Rosyanie w ostatnich dniach ponieśli olbrzymie straty, nie powtórzyły się już szturmy. Natomiast na zachód i północny zachód od Buczacza atakuje wróg bezustannie znacznemi siłami w celu przełamania frontu. I wczoraj także legły stosy trupów rosyjskich przed pozycyami sprzymierzonych. Szczególnie zacięte walki toczyły się przed frontem pewnego austryackiego pułku piechoty, który zadał Rosyanom dotkliwe straty. Jeńcy rosyjscy utrzymują, że za wzięcie do niewoli oficera z tego pułku wyznaczona była nagroda 50 rubli

W nocy atakowali Rosyanie kilkakrotnie na zachód od Brodów, zostali jednak odparci. Na Wołyniu stwierdzono nowe dywizye nieprzyjacielskie, ale i tam załamały się wszystkie ataki wroga. Korzystnie dla sprzymierzonych zakończyła się także akcya rosyjska w łuku frontu na zachód od Łucka pod Zwiniaczami, nad Stochodem koło kolei Kowel—Sarny i koło Stobychwy. Zdołaliśmy wziął do niewoli wielu oficerów i 2000 żołnierzy, prócz tego zaś kilka karabinów maszynowych.

Na Bukowinie po kilku dniach pauzy zaczęły się nowe ataki rosyjskie. Na północny wschód od Kirlibaby uderzyli Rosyanie na wzgórza koło Łuczyny, zostali jednak odparci.

Na zachodzie.

Walka samolotu z Zeppelinem.

London. (B. kor.) Admiralicya ogłasza: Jeden z naszych aparatów lotniczych ścigał rano o 30 mil od wybrzeża wschodniego Zeppelina i zaatakował go. Pilot wystrzelał właśnie dwa magazyny karabinu maszynowego na Zeppelina i ciągle jeszcze strzelał, gdy chwilowo oszołomiony został oderwanym kawałkiem karabinu maszynowego i zaprzestał walki. Gdy pilot znowu przyszedł do przytomności, Zeppelin znikł. Dlatego pilot był zmuszony powrócić do stacyi.

W klinie nad Sommą.

Wiedeń. (T. Pryw.) Dr. Max Osborn telegrafuje z niemieckiej kwatery wojskowej pod datą 29. lipca: W ostatnich walkach objawia wróg w dalszym ciągu dążenie rozgięcia ramion tego niewygodnego kąta, który tworzą obecnie wojska francuskie i angielskie. Wszystkie wysiłki jednak, całe przygotowanie artyleryjskie i wszystkie szturmy poprowadzone w gęstych masach nie posunęły dotychczas wroga naprzód. Obrona niemiecka nie ugięła się dotychczas ani przed znakomitą komendą francuską ani przed przewagą liczebną Anglików.

Kierunek akcyi lokalnych już się teraz nie zmienia. Francuzi uderzają, licząc z południa na północ w punkt krańcowy pod Vermandovillers i Soyecourt, w okolicy Estrees—Barleux, na wzgórza pod La Maisonnette i pod Hem, gdzie nieprzyjaciel atakował wczoraj także fermę Monacu. Wojska brytyjskie usiłują przedrzeć się pod Gardecourt, pod Longueval, koło lasu Foureaux i z obu stron Pozieres.

Na froncie Gommecourt—Hebeterne—Beaumont aż do Thiepval pierwszy szturm wroga w dniu 1. lipca i w dniach następnych nie dał żadnych wyników. Od tego czasu panował tam spokój; Dopiero wczoraj doniesiono o silnym ogniu na tym froncie. Atak piechoty jednak nie nastąpił. Taktyka nieprzyjaciela, który dotychczasowemi porażkami bynajmniej się nie zniechęcił, zmierza do tego, by wojska niemieckie utrzymać w ciągłem naprężeniu przez ustawiczne ostrzeliwanie i przez szturmy wykonywane na coraz to innem miejscu.

Anglicy o straceniu Fryatta.

Rotterdam. (T. pryw.) Wszystkie pisma londyńskie przynoszą artykuły z okazyi stracenia Fryatta. „Times“ pisze, że rząd niemiecki dokonał znów jednego z tych okrutnych czynów, które wzbudzają oburzenie narodów cywilizowanych. Zarówno stracenie Fryatta jak i stracenie Miss Cavell prawnie uzasadniono, ale to uzasadnienie zwiększa tylko haniebność czynu. Zbrodnia Fryatta była tylko samoobroną. — Śmierć Fryatta jest skandalicznem pogwałceniem zasad sprawiedliwości, jest w oczach każdego człowieka neutralnego morderstwem pod pokrywką ustawy. „Daily Graphic“ pisze, że ten tchórzowski czyn wzmocni tylko postanowienie całego kraju, by wojnę prowadzić tak długo, aż Anglia będzie w możności wywrzeć nacisk w kierunku usunięcia tych wysokich urzędników niemieckich, którzy są sprawcami zbrodni. „Daily News“ mówi, że czyn ten nie wywoła żądania bezcelowego odwetu. Anglia obchodzi się z jeńcami na swój sposób. Żąda dalej pociągnięcia w swoim czasie do odpowiedzialności członków sądu nad Fryattem. „Daily Mail“ żąda dwu zarządzeń odwetowych: po pierwsze: należy skonfiskować całą własność angielską i aż do końca wojny wziąć w zastaw celem przeszkodzenia dalszym zbrodniom; po drugie: należy zabronić wszelkiej komunikacyi z Niemcami tak długo, poki nie wyrośnie nowe pokolenie. Trzeba bowiem zrozumieć, że obecne jest pokoleniem złych duchów, ni pojmującem uczuć narodów cywilizowanych.

Artylerya niemiecka.

Berlin. (Tel. pryw.) „Morgenpost“ donosi z Amsterdamu: Korespondent „Daily Mail“ donosi z angielskiej kwatery, iż w bitwie nad Somme „artylerya niemiecka dzisiaj jest tak silną, jak silną nigdy jeszcze nie była“. We czwartek utrzymywała ona w jednym i tym samym czasie trzy zapory ogniowe, podczas gdy w niektórych innych miejscach, ogień zaporowy wzmocniła. „Angielska artylerya — kończy korespondent — nie włada już polem bitwy według swej własnej woli i walczyć musi z przeciwnikiem na równych prawach.

Słowa otuchy.

Kolonia. (T. pryw.) „Köln. Ztg“, używana nieraz do półoficyalnych enuncyacyi ministerstwa spraw zewnętrznych zamieszcza następujący telegram z Berlina: Toczymy bój o rozstrzygnięcie w polu, a w kraju zajmują nas ciężkie prace administracyjne. Jeszcze nie widać końca wojny i nikt nie może powiedzieć, jak długo w ciągu przyszłego roku trzeba nam będzie składać nowe ukształtowanie Europy, które rozpoczęli wbrew swej woli nasi wrogowie, nieda się już odmienić. Tak jak my i sprzymierzeńcy pozostaliśmy zwycięzcami wobec wszystkiego, co przedsięwziął nieprzyjaciel, do tego stopnia, iż wszelkie zdobycze wroga okazały się zyskiem chwilowym, a zwycięstwo zostało zawsze w końcu przy nas, tak teraz mamy gotowe nowe środki wojenne i nowe siły, by zniweczyć wszystko, co może przedsięwziąć wróg z nową pomocą lub bez niej. Chociażbyśmy długo jeszcze mieli czekać na pokój, to my będziemy o nim decydować i będzie on co do zysków i zmian wynikiem politycznym tego, co zdziałali żołnierze-bohaterowie.

Grecya a czwórporozumienie.

Zapowiedź dalszych represyi.

Berno. (B. kor.) „Secolo“ donosi z Aten: Książęta greccy zużytkowali podróż po Europie do tego, aby stwierdzić, jakie będzie stanowisko państw koalicyi po wyborach greckich. Do tego dodaje „Nea Ilias“, że Poincare oświadczył ks. Andrzejowi co następuje: „Sprzymierzeni nie znieśliby, aby do rządu przyszedł kto inny, a nie Venizelos, gdy ten przy wyborach otrzymał większość głosów. W każdym razie, gdyby nawet partya Venizelosa przy wyborach ponieść miała klęskę, to koalicya nie ścierpiałaby ani ministerstwa Skuludisa, ani Gunarisa, ani żadnego zresztą ministerstwa, któreby było złożone z ludzi hołdujących tendencyom poprzedniego ministerstwa.

Spór o „Czarne listy“.

Protest Ameryki.

Kolonia. (B. kor.) „Köln. Ztg.“ donosi z Waszyngtonu: Odpowiedź Ameryki na system angielskich czarnych list podnosi, że zarządzenie tychże było dla narodu i rządu bolesnem zaskoczeniem. Rządowi wydaje się ono być polityką świadomego wmięszania się w handel neutralny, przeci czemu ma on obowiązek zaprotestowania w najkategoryczniejszych słowach. Zakres działania takiej polityki jest niezwykły. Według tychże zasad Amerykanie w Stanach Zjednoczonych mogliby podpadać pod karę jako krajowi przedsiębiorcy przemysłowi, gdyby się tylko okazało, ze prowadzą handel z jednym ze swych współrodaków, którego nazwisko jest na liście. Rząd Stanów Zjednoczonych pozwala sobie przypomnieć rządowi angielskiemu, że obywatele Stanów pozostawali wyłącznie w zakresie swych praw, gdy starali się prowadzić handel z ludnością któregokolwiek rządu narodów wojujących, przyczem podlegają tylko trwale określonym międzynarodowym umowom, które rząd angielski, jak się to rządowi Stanów wydaje, wziął zbyt lekko i często lekceważył. Wprowadzenie czarnych list usuwa na bok te postanowienia ochronne, przesądza bez przesłuchania, bez poprzedniej zapowiedzi i zupełnie z góry. Jest zupełnie jasnem i stoi poza wszelkiemi kwestyami, że rząd Stanów nie mógłby być spokojnym przy takich metodach, albo postępowaniach karnych przeciw własnym obywatelom. Rząd angielski nie mógłby od niego oczekiwać, aby się zgodził na to, by nazwiska jego obywateli były na stronniczej liście, a rząd nie zwrócił uwagi rządu angielskiego w najpoważniejszej formie na wiele godnych zastanowienia następstw dla praw neutralnych i neutralnych stosunków, które tego rodzaju postępowanie musiałoby koniecznie za sobą pociągnąć. Rząd amerykański spodziewa się i wierzy. że rząd angielski w swych naturalnych roszczeniach działał bez pełnej świadomości pewnych niepożądanych wydarzeń, jakieby nastąpić mogły.

Odpowiedź Anglii.

Kolonia. (B. kor.) „Köln. Ztg.“ donosi z Waszyngtonu: Ambasador angielski wręczył rządowi formalne pisemne zapewnienie, oświadczające, że żadnej firmy nie wciągnięto na czarlistę, jeżeli nie stwierdzono, że jest ona agencyą rządu niemieckiego, albo że wysyła pieniądze do Niemiec.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 1 sierpnia 1916 r.

Na Morzu Śródziemnem.

Medyolan. (B. Kor.) „Corriere della Sera“ donosi z Tunisu: Włoskie parowce „Angelo“ pojemności 5.500 i „Sira“ zostały zatopione w pobliżu Balearów. Japoński parowiec, który podczas przeszukiwania przez łódź podwodną okrętu „Angelo“ bezskutecznie ostrzeliwał łódź, został w dwa dni później koło Algieru również zatopiony.

Zatonięcie „Koenigin Wilhelmine“.

Haga. (B. kor.) Parowiec pasażerski „Koenigin Wilhelmine“ najechał na minę i zatonął. 41 podróżnych i 50 ludzi załogi uratowano, 25 osób jest rannych.

„Claudya“.

Londyn. (B. kor.) Doniesienie Lloydsa: Parowiec angielski „Claudya“ zatonął.

Pożar lasów w Ameryce.

Northbay (Ontario) (B. kor.) Biuro Reutera. Miasta Cochrane i Matheson, jakoteż stacya Mushka-Timmin zostały zniszczone wskutek pożaru lasów. Kolejowe punkty węzłowe Porcois i Iroquoisfalls stoją w płomieniach. 100 osób zginęło, dwie odniosły rany.

Eksplozya pod Nowym Jorkiem.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Przy katastrofie na wyspie w zatoce nowo-jorskiej zginęło niewiele osób, szkoda natomiast w materyale jest bardzo wielka — oceniają ją na 5 milionów funtów szterlingów. Ofiarą wybuchu padło 40.000 ton

cukru surowca, wartości 1 i pół miliona dolarów, jakoteż 8 wozów kolejowych z ładunkiem solonego mięsa wieprzowego i amunicya. 13 magazynów i sześć pomostów ładowniczych uszkodzonych. Statua wolności lekko uszkodzona.

„Kandydaci rabinaccy".

Podczas poborów wojskowych w Wiedniu odbywanych w czasie inwazyi okazało się, że wielu młodzieńców wyznania mojżeszowego uzyskało urzędowe zwolnienie od służby wojskowej na podstawie przedłożonych dokumentów, stwierdzających rzekomo, że dany osobnik jest kandydatem rabinackim i jako taki wolny od obowiązku służenia z bronią w ręku. Ilość tych zwolnionych kandydatów w Galicyi osiągnęła nieprawdopodobną liczbę 1300, podczas gdy wszystkich uznanych prawnie rabinów jest tylko 100. Podania odnośne zawsze wnoszone były przez jedną i tę samą gminę wyznaniową i przez jednych i tych samych przełożonych podpisane.

Te szczególne okoliczności wzbudziły pewną nieufność władz odnośnych, a dochodzenia karno-wojskowe zakończyły się uwięzieniem całego szeregu osób pod zarzutem oszukańczego uchylania się od służby wojskowej (§ 68. ust. wojsk.).

Tymi dniami rozegrał się w Wiedniu częściowy epilog tej sprawy, a na ławie oskarżonych zasiedli: ostatnio w Mielcu zamieszkały pomocnik handlowy Bernard Gewürz, zamieszkały w Dębicy Izrael Gewürz i wreszcie kupiec z Nowego Sącza niejaki Medel Feith Beer. Bernard Gewürz został dnia 24 marca 1915 r. przez komisyę asenterunkową w Witkowicach uznany za zdatnego do służby wojskowej, a już w dniu 15 kwietnia 1915 r. miał wstąpić do czynnej służby.

Tymczasem niedoszły rekrut poinformował się, że jako kandydat nauk rabinackich może być ze służby wojskowej zwolniony. Pojechał więc do Wiednia, uzyskał poświadczenie odnośne od dwóch ortodoksalnych rabinów, jak również w dalszej drodze potwierdzenie tego stanu rzeczy przez burmistrza Niżankowic p. Ripstera. Tymczasem wszczęte urzędowe dochodzenia wykazały, że Bernard Gewürz z Dębicy nie oddaje się bynajmniej uczonym studyom talmudycznym, lecz jest najzwyczajniejszym pomocnikiem handlowym. Ustalono również urzędownie, że oskarżony nietylko nie kończy (jak twierdził), ale nawet nie zaczynał nigdy studyów teologicznych i z karyerą duchownego nic zgoła wspólnego nie ma. Tem samem podpada pod oskarżenie z § 29 u. w., przewidującego wyłudzenie ulg i udogodnień w kierunku obowiązku służby wojskowej.

Drugi oskarżony Izrael Gewürz, był zaasenterowany w Wiedniu i dnia 15 lutego miał wstąpić w szeregi armii. Powtórzyła się tasama historya, co z panem Gewürzem juniorem. Rabini oświadczyli, że Izrael jest kandydatem rabinatu, a burmistrz jednego z miasteczek galicyjskich przybił pieczęć na dokumencie. — W rezultacie skutek był ten sam co u współoskarżonego. Na razie uzyskał Gewürz nr 2. zwolnienie od służby, ale dochodzenia stwierdziły niewątpliwie, że Izrael Gewürz nie miał zamiaru nigdy poświęcić się okultystycznym badaniom talmudu — a natomiast jest honorowym prezesem jakiejś kasy pożyczkowej w Dębicy.

To samo mniej więcej było i z trzecim rycerzem p. Beerem Feithem, który uwolniony całkowicie przy pierwszym poborze, — przy drugim wykazał się podobnym dokumentem, opierającym się na zmyślonych danych — jak i jego poprzednicy.

Podczas rozprawy zapewniał każdy oskarżony, że jeżeli nie jawnie, to w każdym razie w cichości ducha zamyślał poświęcić się karyerze duchownego, a właściwy swój zawód praktycznie uważał za chwilowy sposób zarobkowania.

Przewodniczący stwierdza ze zdumieniem, że dopiero z wybuchem wojny obudziła się w wielu popisowych żarliwa chęć karyery duchownej. Niemniej osobliwszą jest rzeczą, że odnośne dokumenta wystawiali oskarżonym burmistrzowie miast zupełnie obcych, że więc naczelnik gminy nie znał nawet petenta, którego powołanie duchowne stwierdzał swym podpisem i urzędową pieczęcią. 1300 podań takich wpłynęło do władz, chociaż — według zeznań rzeczoznawcy rabina — ilość duchownych żydowskich w Galicyi nie przekracza nawet 100 osób.

Wyrokiem sądu wojennego zostali Bernard i Izrael Gewürz uznani za winnych w całej rozciągłości oskarżenia i pierwszy skazany na 8 miesięcy zwykłego, odpowiednio zaostrzonego więzienia — drugi na karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia jak niemniej na grzywnę 1000 koron ewentualnie dalszych 2 miesięcy więzienia. Co do trzeciego oskarżonego, Feitha, na wniosek obrony sąd wojskowy zgodził się na odroczenie tej sprawy, celem zbadania czy oskarżony rzeczywiście pełnił kiedykolwiek i gdziekolwiek obowiązki duchownego.

Szkoły rządowe w okupacyi austryackiej.

Naczelna komenda armii rozp. z dnia 13 lipca 1916, L 38,655 zarządziła otwarcie (względnie rozszerzenie już założonych szkół średnich) o ile warunki miejscowe zezwolą na odzyskanie w czasie wojennym budynków na cele szkolne, w następujących miejscowościach z początkiem r. szkolnego 1916—17.

Seminarya nauczycielskie męskie: Jędrzejów — pełne czteroletnie; Radom — 1 i 3 rok z czteroklasową na razie szkołą wzorową dla chłopców; Solec — 1 i 3 rok z wzorową mieszaną dwuklasową szkołą; Z a m o ś ć — 1 i 3 rok z czteroklasową na razie szkołą wzorową dla chłopców.

Seminarya nauczycielskie żeńskie; Lublin, Piotrków i Sandomierz — pełne, czteroletnie z czteroletniemi na razie szkółkami wzorowemi (dla dziewcząt).

Nauka w seminaryach będzie bezpłatna (z wyjątkiem szkół wzorowych). Ubodzy, a dobrze uczący się kandydaci (kandydatki) otrzymują pewną ilość stypendyów. Uczniowie (uczenice), którzy ukończyli z dobrym postępem 4, 5, 6 lub 7 klasę szkoły średniej, zostaną przyjęci bez egzaminu na 1, 2, 3 względnie 4 rok seminaryum, inni muszą poddać się egzaminowi wstępnemu.

Gimnazyum realne męskie Kielce: — 1 i 2 klasa Pińczów — 1 klasa (warunkowo); Radom — 1 klasa; Zamość — 1 klasa.

Szkoła realna męska Puławy — 1 klasa.

Nauka w gimnazyach i szkole realnej bezpłatna, dla młodzieży ubogiej i dobrze się uczącej.

Faktyczne otwarcie każdego zakładu, z podaniem terminu będzie ogłoszone osobno. Wskutek tego zamierzonego otwarcia powyższych zakładów rozpisuje się równocześnie konkurs z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla nauczycieli posiadających obywatelstwo w Królestwie Polskiem: na 2 posady nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotu głównego; na 7 posad nauczycieli (ek) j. polskiego; na 6 posad nauczycieli (ek) j. niemieckiego; na 8 posad nauczycieli (ek) historyi i geografii, na 7 posad nauczycieli (ek) matematyki i fizyki, na 6 posad nauczycieli (ek) przyrody i gospodarstwa, na 10 posad nauczycieli i 12 posad nauczycielek szkół wzorowych, z pierwszeństwem dla kandydatów, mogących równocześnie udzielać w seminaryach nauki co najmniej jednego z nast. przedmiotów: muzyki i śpiewu, gry na skrzypcach, gimnastyki rysunków, kaligrafii lub robót ręcznych kobiecych. Posady te uważa się za prowizoryczne (na czas wojny). Nauczyciele są zobowiązani — prócz spełniania obowiązków związanych ogólnie z urzędem nauczycielskim — a) języków — do 17 g. b) innych przedmiotów do 20 g. c) naucz. szkół ćwiczeń do 25 g. tygodniowo. Pobory roczne (wypłacanie miesięczne z góry) ustanawia się następująco: a) dla kandydatów (tek) z wykształceniem uniwersyteckiem i dyplomowym (egzaminem) nauczycielskim, mającym więcej niż 5 lat praktyki nauczycielskiej 6.000 koron; b) j. w. młodszych 4.800 koron; c) z absolutoryum uniwersyteckiem bez egzaminu 3.600 koron; d) dla nauczycieli (ek) szkół wzorowych 3.600 koron.

Podania należy wnosić do Gen. Gubernatora w Lublinie.

Lista strat I. brygady Legionów.

Ogłoszona przez komendę I brygady Legionów polskich ostatnia lista strat (Nr 1.355) zawiera w dalszym ciągu następujące nazwiska:

Guzowski Winc., szer. 5 p. p. 4 k., ranny 6/7; Guc Michał, kapral 1 p. p. 1 b. 1 k., ranny 7/7; Gucwa Wład., st. żoł. 7 p. p. 6 b. 3 k., ranny 5/7; Gunia Szczepan, st. żoł. 5 p. p.6k., zaginął 5/7; Gunera Władysław, szer. 5 p. p. 6 k., ranny zaginął 5/7; Gwizdała Józef, szer. 5 p. p. 2 komp., ranny 5/7; Gwóźdź Stan., kapral 7 p. p. 6 b. 3 komp. ranny 5/7.

Hagenmayer Wacław, kapral 5 p. p. ranny 5/7; Hajec Jan, por. 5 p. p. 2 k., zabity 5/7; Harasimowicz St., szer. 1 p. p. 1 b. 4 k., ranny 4/7; Helian Piotr, szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 4/7; Hewakowski Jan, szer. 7 p. p. 6 b. 3 k., zaginął 6/7; Heinz Tadeusz, st. ż. 7 p. p. 5 b. 4 k., zabity 5/7; Hilewicz Miecz., kapral 5 p. p. 5 k., ranny zaginiony 5/7; Hof Jul. szer. 5 p. p. 2 k., ranny 5/7; Hollender Tad., szer. 7 p. p. 5 b. 4 k., kontuzya 6/7; Hodakowski Stan., szer. 5 p. p. 4 k., ranny 6/7; Hrycelak Michał, st. żoł. 7 p. p. 5 b. 4 k., ranny 6/7; Hryniewski Wiktor, szer. 5 p. p. 7 k., kontuz. 6/7.

Idzikowski Eustachy, st. żoł. 5 p. p. KKM., zaginął 6/7; Inster Adolf, szer. 7 p. p. 6 b. 4 k., zaginął 8/7; Iwbul Lud., sierż. 5 p. p. 1 k., zabity 8/7; Izdebski Stan., sierż. 5 p. p. 6 k., zabity 8/7.

Jackowski Jan, szer. 5 p. p. 2 k., zaginął 8/7; Jackowski Michał, szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 8/7; Jakubiak Ant., szer. 5 p. p. 5 k., ranny 8/7; Jamka Fran., kapral 5 p. p. 5 k., zaginął 8/7; Janicki-Moch Józef, ppor. 5 p. p. II b., zabity 8/7; Janicki Michał, kapral 5 p. p. 6 k., ranny 8/7; Janicki St., szereg. 5 p. p. 4 k., ranny 8/7; Janik Józ., kapral 5 p. p. 6 k., zaginął 8/7; Janiszewski Mar., szer. 7 p. p. 6 b. 3 k., ranny 6/7; Jaroszyński Jan, szer. 1 p. p. 1 b. 1 k., ranny 7/7; Jaśkowski Jan, szer. 5 p. p. 2 k., ranny 7/7; Jaworski Ant., kapral 5 p. p. 6 k., ran. zag. 7/7; Jaworski Mar., kapral 5 p. p. 7 k., ranny 8/7; Jezierski Stan., szer. 1 p. p. 1 b. 1 k., zaginął 5/7; Jeżewski Mar., szer. 5 p. p. 1 k., zaginął 5/7; Jędrusiak Józ., szer. 7 p. p. 6 b. 3 k., ranny 4/7; Józefczyk Czesław, st. ż. 5 p. p. KKM., zaginął 4/7; Jadalewski Stan., szer. 5 p. p. 8 k., ranny 4/7; Jurczyński Kaz., sierż. 5 p. p. 3 k., zabity 4/7; Jórecki St., szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 4/7.

Kaczmarek Bol., szer. 5 p. p. 1 k., ranny 4/7; Kaiser Jan, szer. 5 p. p. 7 k., ranny 4/7; Kalabirski St., ppor. 7 p. p. 5 b. 3 k., ranny 5/7; Kałużyński Bol., szer. 5 p. p. 5 k., ranny 5/7; Kamirski Walenty, kapral 5 p. p. 6 k., zabity 5/7; Kamirski Wł., szer. 7 p. p. 5 b. 4 k., ranny 6/7; Kammer Zyg. szer. 7 p. p. 6 b. 3 k., ranny 4/7; Kanczugowski Wł., szer. 5 p. p. 4 k., zaginął 4/7; Kański Mar., szer. 7 p. p. 5 b. 3 k., zaginął 6/7; Dr Kapellner M., por. 5 p. p. oddz. szt., rannp 6/7; Kapler Karol, kapral 5 p. p. 3 k., ran. zaginiony 6/7; Karaś Wład., szer. 5 p. p. KKM., ranny zaginiony 6/7; Korbiel Lud., szer. 1 p. p. 1 b. 1 k., ranny 7/7; Karpiejew Stan., szer. 5 p. p. 1 k., zaginął 7/7; Karpiński Fr., szer. 7 p. p. 6 b. 1 k., zaginął 8/7; Karwacki Zygm., ppor. 5 p. p. 2 k., zabity 8/7; Kasprzyk Jan, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 8/7; Katra Hen. kapral 5 p. p. 5 k., ranny 8/7.

KRONIKA.

Z miasta.

Festyn w dniu urodzin Cesarza. Dnia 18 b. m. odbędzie się w miejskim parku im. Dra Jordana wielki festyn z okazyi przypadających na ten dzień urodzin Cesarza. Zawiązany w tym celu komitet opracowuje program zabawy i różnych oryginalnych atrakcyj, jakie się przygotowują. Do komitetu należą reprezentanci Komendy wojskowej, Komendy fortecznej i gminy, a prace przy urządzeniu parku już się rozpoczęły. Prowadzą je żołnerze — fachowcy ogrodnicy stolarze itp., stawiając szereg nowych pawilonów, kiosków i wogóle nadając zaniedbanemu ostatnio ogrodowi odświętny wygląd. Kioski te będą pamiątką po niezwykłym festynie, a następnie stałą ozdobą parku.

Odbiór zaliczek ewakuacyjnych. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w czterech biurach miejskich wydawanie zaliczek ewakuacyjnych według rozporządzenia Komendy twierdzy. W czasie od 1 do 5 sierpnia o zwrot zaliczek zgłaszać się mogą ci interesowani mieszkańcy Krakowa, których nazwiska rozpoczynają się od A do D. W celu wydawania asygnat na zwrot zaliczek utworzono cztery biura przy ul. św. Jana L. 13, dla mieszkańców Dzielnicy IV, V, VI, XVIII, XIX i XX; przy placu WW. Świętych (pałac Larisza) ofic. I p., dla mieszkańców Dzielnicy VII, XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII; przy ulicy Orzeszkowej L. 5 w Dzielnicy Kazimierz, dla mieszkańców Dzielnicy VIII, IX, X i XXI; w gł. gmachu magistratu pzry pl. WW. Świętych L. 2, ofic. na parterze, na prawo (Biuro legitymacyjne magistratu dla spraw ewakuacyjnych), dla mieszkańców Dz. I, II i III oraz mieszkańców Dzielnicy XXII Podgórze. Każdy zgłaszający się o wydanie asygnaty na zwrot zaliczki w jednem z czterech powyżej wymienionych Biur, ma przynieść z sobą żółty kwit Kasy Oszczędności i własną książeczkę legitymacyjną.

Nadanie szlachectwa. Najwyższem rozporządzeniem cesarskiem podniesiony został pozostający w stanie spoczynku marszałek polny-porucznik Karol Nastopil do stanu szlacheckiego i dotyczący dyplom podpisany przez cesarza. Jak wiadomo, J. E. Karol Nastopil pełnił do niedawna jeszcze obowiązki zastępcy komendanta twierdzy w Krakowie. Na tem wysokiem stanowisku życzliwością i wyrozumiałością zaskarbił sobie uznanie ze strony ludności cywilnej miasta Krakowa.

Z opery. Dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie „Carmen" z p. Janiną Gołkowską w partyi tytułowej. Wspaniały utwór Lizeta ma dzięki świetnej śpiewaczce zapewniony sukces, doskonałe bowiem odtworzenie partyi głosowej łączy p. Gołkowska z pomysłową i oryginalną kreacyą aktorską postaci Carmeny. Obok gościa, pozyskanego tylko na parę występów, obsadę dzisiejszej premiery tworzą pp. H. Łowczyńska — Micaela, W. Jastrzębska i J. Krzyształowiczowa — cyganki, L. Geitler — Don Jose, H. Zathey — Escamilli, J. Stępniowski i G. Senowski — przemytnicy, A. Isakowicz — sierżant i L. Jeliński — oficer. Dzisiejszą „Carmen" dyryguje kapelmistrz Wiktor Miller. „Carmen" powtórzona będzie we czwartek i sobotę b. tygodnia.

Kraków na filmie. W tych dniach rozpoczną się w Krakowie zdjęcia kinematograficzne, których treść wziętą będzie z historyi polskiej XIX wieku i z czasów obecnych. — Akcya rozgrywać się będzie przeważnie w Krakowie. Techniczną stroną zdjęć kierować będą reżyserzy i operatorowie berlińskiej fabryki film „Union", którzy już bawią w Krakowie i odbywają próby. Dochód z przedstawień tej sztuki będzie przenaczony na austryacki Czerwony Krzyż i na galicyjskich inwalidów, to też krakowskie władze wojskowe przyrzekły aranżerom tej sztuki wszelkie udogodnienia i ułatwienia. Między innemi zdjętą będzie wspaniała scena przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim przy udziale 800—1000 osób. W przedstawieniu weźmie udział szereg artystów i artystek krakowskich.

Pożar w Modlnicy. Onegdaj wieczorem wybuchł groźny pożar we dworze w Modlnicy koło Krakowa. Na miejsce pożaru wyruszył natychmiast jeden pluton straży pożarnej z centrali w Krakowie oraz po jednym plutonie z Krowodrzy i Bronowic. Ogień, który powstał we dworze przez uderzenie piorunu w mgnieniu oka tak się rozszerzył, iż w przeciągu kilku minut ogarnęły płomienie stodołę ze zbożem oraz spichlerz. Dzięki energicznemu ratunkowi połączonych plutonów pożarnych udało się w przeciągu godziny ogień o tyle zlokalizować, iż niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na domostwa mieszkalne zostało zażegnane. Żmudna praca nad całkowtem ugaszeniem pożaru trwał 5 godzin.

Ceny bydła. Komisya do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło komunikuje: W ubiegłym tygodniu od 22 do 28 lipca b. r. sprowadzono buhai 125, wołów 3, krów 59, jałówek, 78, razem bydła rogatego 265, citląt 570, nierogacizny 568. W ubiegłym tygodniu doprowadzono więcej 23 sztuk bydła rogatego i 110 cieląt, natomiast mniej 72 sztuk nierogacizny. Przy ożywionej transakcyi podrożały lepsze jakości bydła o 12 kor., średnie o 8 kor., gorsze o 4 kor., cielęta o 10 kor. na 100 kg. żywej wagi. Buhaje przeznaczone do wyrobów masarskich były tańsze o 2 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna podrożała o 15 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Z targu. Dzisiejszy targ był mało ożywiony, wskutek robót w polu dowóz był minimalny. Poszukiwany nabiał i jarzyny zwieziono w niewielkich ilościach, tak, że w pierwszych chwilach targu rozchwytano wszystko. Masło podrożało o 1 K., dochodząc ceny 8 K za 1 kg.; dużo natomiast było grzybów więcej nawet niż amatorów tego leśnego przysmaku, bardzo miłego na talerzu, ale — w towarzystwie... befsztyka.

Z Polski i ze świata.

Ojciec św. do dzieci. Podczas przyjęcia 3000 rzymskich dzieci jako reprezentantów wszystkich dzieci, które onegdaj przyjęły Komunię św. celem wymodlenia pokoju, w odpowiedzi na odczytany przez Kard. Pompilego adres, oświadczył Papież: Zupełnie naturalnie na moją, do wszystkich dzieci Europy zwróconą prośbę o przystąpienie w smutną rocznicę licznie do Komunii św., odpowiedziały przedewszystkiem dzieci rzymskie, które są najbliższe sercu Namiestnika Chrystusa i znają z bliska jego potrzeby, dążenia i cierpienia. Papież wielokrotnie siebie samego zapytywał, czy będący z dala od bitwy żyją według zasad chrześcijańskich. Ale zdaje się, że nie stoją oni zdala od uwodzeń życia światowego. Spodziewam się — powiedział dalej Papież — że znajdę ostoję w niewinności dzieci, jako w najpotężniejszym środku boskiej pomocy.

Papież pragnie, by ludzkść położyła koniec nienawiści i rzezi i by poświęciła się znowu prawdziwej pracy pokojowej i pojednaniu. Ale Papież nie czyni żadnych planów, jak to ma nastąpić, gdyż obawia się, że te propozycye synom Jego, których na równi kocha, mogłyby nie być w równej mierze miłemi. Pozostawia to zadanie Wszechmocnemu. Wszechmocny zarządzi w sprawie zamiarów ludzi, aby ród ludzki wstąpił na drogę najwyższego dobra.

Papież zakończył wezwaniem do dzieci, aby wzniosły różczkę oliwną jako oznakę symbol pokoju i udzielił im błogosławieństwa.

Z Warszawy. W „Kur. warsz." czytamy: W wykonaniu uchwały zarządu miejskiego z dn. 3-go maja, podczas piątkowego zebrania zarząd miejski przyjął przedstawiony przez budowniczego S. Szyllera projekt tablicy, która ma być wmurowana w lewej nawie kościoła św. Krzyża przy kaplicy Matki Boskiej dla upamiętnienia uroczystego obchodu 125-ej rocznicy konstytucyi w Warszawie. Nad tablicą unosi się wykuty z marmuru biały orzeł. Napis na tablicy z czerwonego marmuru brzmi:

1791—1916
W 125 rocznicę
ogłoszenia konstytucyi 3-go maja, uroczyście obchodzonej w Warszawie, tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowana, zgodnie z uchwałą komitetu obywatelskiego i zarządu m. stoł. Warszawy.
Roku Pańskiego 1916 d. 3 maja.

Projekt tablicy powierzono sekcyi architektonicznej do wykonania.

Zarząd miasta na posiedzeniu odbytem w piątek, zatwierdził przepisy co do „stypendyów 3 Maja", ufundowanych w 125 rocznicę ogłoszenia konstytucyi 3-go maja. Stypendya ustanowione są dla młodzieży i osób narodowości polskiej imienia Dekerta, Małachowskiego i Kołłątaja, a mianowicie: a) im. Jana Dekerta trzy stypendya po rb. 200 rocznie dla młodzieży, kształcącej się w rzemiośle; b) im. Stanisława Małachowskiego dwa stypendya po rb. 300 rocznie dla osób, kształącących się w szkołach średnich; c) im. Hugona Kołłątaja jedno stypendyum w sumie 600 rb. rocznie dla osób pracujących naukowo nad sprawami gospodarki miejskiej w kraju lub za granicą.

Stypendya im. Dekerta i Małachowskiego przeznaczone są dla dzieci niezamożnych mieszkańców m. Warszawy, narodowości polskiej, z pierwszeństwem dla dzieci pracowników zarządu miejskiego bez różnicy płci. Przy równych warunkach pierwszeństwo mają sieroty i uczniowie klas wyższych.

„Kur. warsz." od 1 b. m. podnosi cenę prenumeraty miejscowej na 1 rb. miesięcznie. Dowiadujemy się przytem z notatki, donoszącej o podwyższeniu, że ogromne podniesienie cen papieru lubo skłoniło wydawnictwa wszystkich pism całej Europy, oraz prowincyi, a w Warszawie żargonowe wydawnictwa do podwyższenia ceny prenumeraty i sprzedaży oddzielnych numerów — to jednak dotychczas jedyny wyjątek stanowiły polskie pisma codzienne wychodzące w Warszawie. Ponowna jednak zwyżka ceny papieru, zmusza obecnie wszystkie polskie pisma do podwyższenia przedpłaty.

Obywatelstwo Królestwa Polskiego. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Na przyszłość mieszkańcy tej części Królestwa Polskiego, która została zajęta przez Austro-Węgry, b ę d ą w p a s z p o r t a c h w y m i e n i a n i j a k o o b y w a t e l e K r ó l e s t w a P o l s k i e g o, a n i e R o s y i. Zarządzenie to nastąpiło skutkiem interwencyi wybitnych obywateli okupacyi austryackiej u gubernatora wojskowego generała Kuka.

Zwrot ceny biletów kolejowych abonamentowych. Najwyższy trybunał sądowy powziął niedawno decyzyę w sprawie zwrotu ceny kupna za bilety abonamentowe kolejowe na liniach w galicyjskim obszarze wojennym za r. 1914, że nie istnieje ustawowy przepis, według którego skarb państwa byłby obowiązanym do odszkodowania za karty roczne, które z powodu upływu czasu trwania stały się nieważnemi, choć w tym czasie z jakiegokolwiek powodu ich nie zużytkowano. W myśl więc tego postanowienia jest zarząd kolejowy tylko wówczas zobowiązanym do częściowego zwrotu ceny, gdy w sprawie reklamacyi i zwrotu karty wystąpiono jeszcze podczas trwania ważności karty.

Utworzenie nowej parafii. Według zawiadomienia konsystorza biskupiego dyecezyi kieleckiej utworzono nową parafię przy kościele filialnym w Choroniu przez wyłączenie wsi Choroń, Poraj i Biskupice z macierzystego kościoła w Przybynowie.

Kolej Miechów—Działoszyce w tych dniach otwartą została — jak donosi „Gazeta Polska" — dla ruchu osobowego i towarowego prywatnego. Tymczasem kursują na tej linii dwa pociągi, później mają być jeszcze dwa dodane. Warunki szczegółowego ruchu ogłoszone zostały w „Dzienniku urzędowym" miechowskim i na stacyach.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Dra Władysława Reissa złożyli w administracyi naszego pisma na fundusz wdów i sierót po poległych legionistach 250 kor.: Brudzewski, Armółowicz, Łepkowski, Sękowski, Jaugustyn, Łobaczewski, Rosner, Majewicz, Skąpski, Wachholz, Wójcikiewicz, Bednarski, Benis, Nowotny.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.